Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, Rynek 12.

Nr. 265 Katowice, czwartek 15-go listopada 1928. **Rok 27**

Obrady budżetowe w sejmie.

Warszawa. (PAT.) We wtorek wznowiono obrady budżetowe Sejmu. Poseł Woźnicki (Wyzwolenie) wywodził, że przyczyną rozgoryczenia mas ludowych jest to, że z przewrotem majowym i osobą marszałka Piłsudskiego demokracja wiązała duże nadzieje, które zawiodły. Mowca następnie poddaje krytyce stosunek rządu do parlamentu i samorządu, nazywając go niemoralnym.

Poseł Kuśnierz (Ch. D.) uznaje, że przedstawiony budżet jest realny. Punktem wyjścia programu gospodarczego powinna być reforma ustroju rolnego. Zapomocą reformy ustroju skarbowego i wprowadzenia oszczędności należy uzyskać fundusze na poprawę uposażeń urzędniczych, występując przeciwko powiększeniu budżetu. Budżet winien kształtować się pod kątem widzenia potrzeb rolnictwa i przemysłu.

Po przemówieniach kilku innych posłów dalsze obrady nad budżetem odroczono do środy.

Poseł Gawryluk z klubu białoruskiego uzasadniał nagłość wniosku o natychmiastowe otwarcie zamkniętego gimnazjum białoruskiego w Radoszkowicach. Przeciw wnioskowi przemawiał poseł Mackiewicz (BB). W głosowaniu nagłość tego wniosku uchwalono 148 głosami przeciwko 147. Na tem posiedzenie zamknięto.

10-cio lecie Niepodległości Polski na placówkach zagranicznych.

Poselstwo i Kolonja polska w **Budapeszcie** święciły 10-tą rocznicę niezwykle uroczyście. Zrana odprawione zostało w kościele polskim uroczyste nabożeństwo. Wieczorem odbył się bankiet, wydany przez posła Rzplitej dla kolonji polskiej. Wysłano depesze hołdownicze do Prezydenta Rzplitej i Marsz. Piłsudskiego.

W **Paryżu** delegacja Związku Sokołów Słowiańskich, prowadzona przez p. Zamojskiego, złożyła na Grobie Nieznanego Żołnierza wieniec ze wstęgami o barwach polskich, czechosłowackich, jugosłowiańskich i rosyjskich.

W **Zurychu** odprawiona została uroczysta Msza święta, wieczorem zaś odbyła się akademja, zorganizowana przez komitet, wyłoniony z pośród miejscowej kolonji polskiej. Następnie odbył się koncert.

W **Jerozolimie** odbyło się w rannych godzinach w Domu Polskim uroczyste nabożeństwo w obecności konsula gen. Zbyszewskiego, urzędników konsulatu, oraz kolonji polskiej. Naczelny rabin Palestyny Kook odprawił w wielkiej synagodze uroczyste nabożeństwo na intencję Polski i jej kierowniczych osobistości. Na nabożeństwie obecny był konsul generalny Zbyszewski, radca handlowy Hausner, delegacje organizacyj żydowskich, oraz tłumy Żydów z Polski. Po południu odbyło się przyjęcie w konsulacie generalnym dla kolonji polskiej w Palestynie. Prasa żydowska, angielska i arabska poświęciły Polsce bardzo przychylne głosy.

Włosi o marszałku Piłsudskim.

Rzym. (PAT.) Prasa włoska omawiając uroczystości polskie z okazji 10-lecia niepodległości widzi w nich wyraz jednomyślnego i gorącego hołdu, jaki Polska cała składa marszałkowi Piłsudskiemu, jako temu, któremu zawdzięcza odrodzenie. Uderza to tem więcej, pisze „Giornale d' Italia" — iż marszałek oficjalnie jest tylko ministrem, czyli osobą trzecią po Prezydencie Rzplitej i prezesie rady ministrów. Jednak wszędzie, gdziekolwiek marszałek się ukaże, entuzjazm tłumów przedewszystkiem zwrócony jest na niego. Widać odrazu, że jest on faktycznym wodzem narodu i postacią, która duchowo dominuje i kieruje życiem narodu.

Zatarg o budowę pancernika w Niemczech.

Berlin. (PAT.) Sytuacja parlamentarna w związku z wnioskiem socjalistycznym, domagającym się zaprzestania budowy pancernika, stała się poważną wskutek interwencji prezydenta Hindenburga. Prezydent Hindenburg wezwał do siebie kanclerza i zakomunikował mu o treści swej rozmowy z ministrem Reichswehry Groenerem. Minister Reichswehry przedłożył prezydentowi Hindenburgowi memorjał w sprawie pancernika i zakomunikował mu, że po uchwaleniu pierwszej raty na budowę pancernika w wysokości 8 miljonów marek, wydał już z tej sumy 6 miljonów marek, a ponieważ budowa jest już rozpoczęta, udzielił całego szeregu zamówień na ogólną sumę 32 miljonów mk. Minister Groener zakomunikował prezydentowi, że w razie przejścia wniosku socjalistycznego, poda się do dymisji. Prezydent Hindenburg zawiadomił kanclerza o tem stanowisku ministra Groenera i oświadczył, że ze swej strony podziela całkowicie pogląd ministra Groenera i uznaje jego stanowisko za słuszne. Kanclerz odpowiedział, że zakomunikuje to gabinetowi, który zwołany został w tym celu na środę przed południem na specjalne posiedzenie.

Audjencja kanclerza u Hindenburga i zapowiedziane na środę posiedzenie gabinetu wywołały wielkie poruszenie w całym parlamencie. Poseł Huggenberg i hr. Westarp mają wydać swej frakcji hasło, by powstrzymała się od głosowania, przez co umożliwią przejście wniosku socjalistycznego, by w ten sposób doprowadzić do kryzysu gabinetowego, a nawet do kryzysu na stanowisku prezydenta Rzeszy. Mimo to, koła polityczne traktują sytuację spokojnie i liczą się z tem, że wobec interwencji osobistej Hindenburga losy wniosku socjalistycznego są przesądzone.

O wybór prezydenta Austrji.

Wiedeń. (PAT.) We wtorek odbyła się tu konferencja klubów parlamentarnych. Kanclerz dr. Seipel wskazał na zaufanie, jakie ludność Austrji czuje do obecnego prezydenta republiki dr. Heinischa, oraz na życzenie ludności w kierunku zmiany konstytucji. Kanclerz zaproponował przedłużenie funkcyj obecnego prezydenta Austrji w drodze zmiany konstytucji. W imieniu socjalnej demokracji burmsitrz miasta Wiednia Seitz oświadczył, że partja jego sprzeciwia się bezpośredniemu wyborowi prezydenta przez naród, ponieważ wybór taki jest niebezpieczeństwem dla demokratów. Wobec sprzeciwu socjalistów niema mowy o ponownym wyborze Heinischa na prezydenta.

Polska i Kościół.

Z powodu rocznicy wskrzeszenia Polski ogłosił Najprzew. ks. biskup częstochowski Kubina wzniosły list, z którego przytaczamy najważniejsze wyjątki.

Gdy przed kilku dniami byłem u Ojca św. na audjencji, aby mu przedłożyć sprawozdanie ze stanu naszej diecezji, wspomniałem także o tem, że naród nasz gotuje się, aby dziesięciolecie swej niepodległości obchodzić w najgodniejszy sposób. Wtedy rozjaśniła się twarz Ojca św., rzewne wspomnienia odżyły w jego duszy. Przypomniał sobie, jak to przed 10-ciu laty, na wiosnę pamiętnego roku 1918, gdy jeszcze wojna szalała, przez Benedykta XV, swego poprzednika na Stolicy św. Piotra, został wysłany jako wizytator apostolski do Polski, wówczas jeszcze zalanej przez obce wojska; jak w drodze do Warszawy wstąpił do naszej Częstochowy, aby tu przed cudownym obrazem Matki Boskiej, Królowej Korony Polskiej, w gorącej modlitwie polecić swoją misję i polecić naród polski Jej świętej opiece; przypomniał sobie owe miesiące gorączkowego, ale tak cudownego oczekiwania, przeżyte w Warszawie, wśród ludu polskiego, miesiące jeszcze pełne trwogi, ale więcej jeszcze pełne zwycięskiej nadziei, owe miesiące wielkie, niezapomniane, gdy coraz wyraźniej zaczęły się spełniać wyroki Boskie nad Europą, gdy na polskiem niebie pojawiły się i coraz szersze zataczały kręgi jasne promienie zorzy zmartwychwstania, aż nareszcie nadszedł ów dzień błogosławiony, kiedy Bóg Wszechmogący ostatecznie wysłuchał wiekowego błagania narodu. I powstała Polska z grobu, Polska wolna, Polska niepodległa.

Jak Apostołowie stali się świadkami Zmartwychwstania Pańskiego tak Pius XI z woli Bożej stał się świadkiem zmartwychwstania Polski. To jest dziejowa jego misja, o której historja nigdy nie zapomni, o której naród zawsze pamiętać powinien. Jak na początku pierwszego życia Polski, przy jej narodzeniu się w średnich wiekach, tak na początku drugiego, nowego jej życia, przy jej zmartwychwstaniu, stoi Kościół święty, stoi Stolica Apostolska, aby ją pobłogosławić, uświęcić jej życie i zasilać ją siłami Boskiemi.

Wspominając w serdecznej rozmowie z Ojcem św. te wielkie chwile, pozwoliłem sobie zauważyć, że można misję, którą On spełnił wówczas dla Polski jeszcze inaczej określić, a mianowicie, że stał się nietylko świadkiem jej Zmartwychwstania, ale równocześnie niby Ojcem chrzestnym. Jak bowiem ojciec chrzestny przy chrzcie świętym niesie na rękach nowonarodzone dziecię, ofiarując je Bogu i składając za nie śluby wierności, tak On wówczas w imieniu Kościoła św. podniósł Polskę z kolebki dziejów, ofiarował ją w gorącej modlitwie Bogu, złożył za nią śluby wierności i złączył ją w najserdeczniejszy sposób z Kościołem świętym. Z wielką uwagą słuchał Ojciec św. tych wywodów i rzekł: Tak rzeczywiście można powiedzieć: Jestem Ojcem chrzestnym Polski.

A wiemy, że zawsze okazywał się dobrym i wiernym ojcem chrzestnym, że zawsze nas otaczał prawdziwie ojcowską miłością i że zawsze możemy liczyć na tę miłość. Wiemy, z jaką gorliwością pomagał nowonarodzonej Polsce czynić pierwsze kroki, które były tak trudne, jak umiejętnie zorganizował jej życie religijne, jak troskliwie starał się o złagodzenie materjalnej nędzy.

Czyż wobec tych faktów możemy się dziwić, że Ojciec święty w dniu, gdy Polska, jego ukochany chrześniak, obchodzi dziesięciolecie swej niepodległości, łączy się w najserdeczniejszy sposób z całym narodem, aby razem z nim dziękować Bogu Wszechmogącemu za ten cud miłosierdzia, który nad nim dokonał, wskrzeszając go do nowego, wolnego życia i otwierając przed nim wielką przyszłość; że się razem z narodem modli, aby Polska

stała się godną tych łask i spełniła wielką misję, którą jej Bóg Wszechmogący niewątpliwie powierzył?

Nie dziw, że wiara katolicka stała się najsilniejszym czynnikiem potęgi i chwały narodu, najpewniejszym środkiem zachowania narodowości. Jeżeliśmy pod obcem panowaniem nie utracili narodowości, jeżeli te liczne miljony Polaków, którzy dziś żyją na obcej ziemi, rozproszeni po całym świecie, zachowuje swoje poczucie narodowe, swój język i miłość do Macierzy, komuż to na pierwszem miejscu zawdzięczamy? Naszej świętej wierze katolickiej. Jeżeliśmy w czasach niewoli jednak nadal żywili niezachwianą nadzieję, że Polska zmartwychwstanie, cóż nas utrzymało w tej nadziei? Nasza święta wiara katolicka.

I słuszna była ta niezachwiana wiara nasza. Bo gdy nas wszyscy opuścili, gdy nie mieliśmy na świecie żadnego przyjaciela, gdy nikt nie podniósł głosu w naszej obronie — któż nas nigdy nie opuścił? Święty Kościół katolicki. Któż zawsze był naszym przyjacielem? Stolica Apostolska. Któż podnosił głos nieustannie w naszej obronie? Papieże. Któż w wielkiej wojnie, gdy już widocznie nowy świat się gotował, odezwał się pierwszy, że sprawiedliwość wymaga, aby krzywda, popełniona na Polsce, została naprawiona, aby z wojny powstała Polska niepodległa? Papież Benedykt XV. On też posłał swego przedstawiciela w osobie dzisiejszego Papieża na polską ziemię, kiedy ta ziemia jeszcze wolną nie była.

Nie ulega więc żadnej wątpliwości, że przez Opatrzność Boską losy Polski związane są w najściślejszy sposób z Kościołem św., że wiara katolicka jest jedną z najistotniejszych i najlepszych sił naszego narodu. Stąd niewątpliwie zawiera wielką prawdę słowo często powtarzane: Polska albo będzie katolicką, albo jej nie będzie.

Przypominając sobie w radosną rocznicę Zmartwychwstania Polski te wzniosłe prawdy, jakich nas uczą dzieje naszego narodu, postanówmy, że jak w przeszłości, tak i w przyszłości mocno będziemy stali na opoce św. Piotra, że nadal złączymy losy naszego narodu z losami Kościoła św. Wówczas możemy mieć pewność, że jak w przeszłości tak w przyszłości spełni się także nad narodem naszym obietnica, którą Chrystus Pan dał Kościołowi świętemu: „Bramy piekielne nie przemogą“.

Nie powinniśmy się jednak ograniczyć do samych manifestacyj naszej wiary, ale powinniśmy wiarę tę przeprowadzić w życie i w czyn. Próbując określić w krótkich słowach położenie Polski, powiedzieliśmy w pierwszym naszym liście pasterskim: „Zmartwychwstała Polska, ale nie zmartwychwstali Polacy“. To słowo znowu dziś powtarzamy. „Zmartwychwstała Polska“ — ten dziejowy fakt; tę radosną wieść głosi nam dzisiejsza rocznica. Ale stosunki, w których obchodzimy rocznicę tego faktu, głoszą nam, niestety, że my Polacy, nie wszyscy jeszcze zmartwychwstaliśmy. Czas więc, żebyśmy się nareszcie zabrali do tego dzieła, żebyśmy wytężyli wszystkie siły, by zmartwychwstać do nowego życia w zmartwychwstałej Polsce.

Zmartwychwstać zaś możemy przez pełne odnowienie naszego życia katolickiego, przez budowanie w duszach naszych i w narodzie Królestwa Chrystusowego, przez przeprowadzenie w życiu prywatnem i publicznem, społecznem i gospodarczem zasad ewangelji Chrystusowej.

Przegląd polityczny

Nasze wojsko.

W rozsłonecznionych blaskach jesiennego ranka odbyła się istotna część programu uroczystości niedzielnych na polu Mokotowskiem. Tysiące widzów i dziesiątki tysięcy radjowych słuchaczy śledziło z dumą w piersiach i rozrzewnieniem w oczach defiladę oddziałów wojsk naszych przed Naczelnikiem Państwa i Marszałkiem Polski.

Nasze wojsko! Czy marzyło nam się ono jeszcze przed piętnastu laty? Czy w snach nawet widzieliśmy szkoły podchorążych, oddziały piechoty, artylerji, kawalerji, aeroplanów, tanków, żołnierzy z białym orzełkiem na czapkach, maszerujących przed swoimi zwierzchnikami, przed przedstawicielami obcych państw, przed swoimi najbliższymi może, wzbudzających swą postawą entuzjazm i jakieś dziwne odczucie siły i bezpieczeństwa.

Nasze wojsko! Nie dla zaborczych celów utworzone, niezagrażające sąsiadom, ale powołane do czuwania nad całością granic państwa i swych współobywateli.

I powiedźcie, czy w tych defilujących szeregach zarówno żołnierz, jak i poszczególny obywatel Polski widzieli ludzi różnych przekonań, obozów, partyj, stronnictw?

Nie, po stokroć nie! Wszyscyśmy widzieli w nich tylko przedstawicieli zbiorowej siły narodowej, powołanej wyłącznie do służby Ojczyźnie.

Jedność narodu najcałkowiciej, najpiękniej przejawia się w jego armji.

Dlatego z dumą i radością tysiące, tysiące Polaków śledziło w niedzielę przebieg rewji na polu Mokotowskiem, czując się chociaż przez krótki okres czasu latoroślami z jednego pnia pochodzącemi, którym Opatrzność wspólne zakreśliła pożycie.

Cudowne to święto 10-lecia niepodległej Ojczyzny!

Znamienne uchwały zjazdu „sportowego“ w Lignicy.

Z sprawozdania ze zjazdu niemieckiego komisji wschodniej dla rozwoju ćwiczeń fizycznych wśród młodzieży, odbytego ostatnio w Lignicy, wynika, iż Niemcy kładą nadzwyczajny nacisk i nie szczędzą pieniędzy na popieranie „sportu“ wśród młodzieży niemieckiej, zamieszkującej prowincje, graniczące z Polską.

W rejencji olsztyńskiej w przeciągu jednego tylko roku ubiegłego wybudowano z funduszów wojskowych 18 boisk sportowych. W kursach dla nauczycieli gimnastyki uczestniczyło 618 uczniów.

W prowincji „Grezmark Posen-Westpreussen“ zbudowano 8 nowych boisk.

W rejencji dolnośląskiej wydano w roku ubiegłym prawie ćwierć miljona marek na rozwój fizyczny młodzieży.

Na średnim Śląsku każdy powiat posiada specjalnego naczelnika sportowego, który dba urzędowo o fizyczną tężyznę młodzieży.

Na zjeździe z zadowoleniem stwierdzono, że w prowincjonalnym związku śląskich straży ogniowych zaprowadzono obowiązkową naukę gimnastyki i lekkiej atletyki.

Zjazd lignicki podjął w celu kontynuowania dalszej pracy dłuższą uchwałę, której najznamienniejszy punkt domaga się uchwalenia przez parlament t. zw. ustawy sportowej, którąby zobowiązywała wszystkich młodych Niemców do brania udziału w ćwiczeniach fizycznych, do których niemieccy „sportowcy“ zaliczają strzelanie z karabinów małokalibrowych, rzucanie drewnianymi granatami i marsz bagażowy.

Podpisanie układu niemiecko-rumuńskiego.

Podpisany został w urzędzie spraw zagranicznych układ niemiecko-rumuński, regulujący sporne sprawy finansowe między oboma państwami, w związku z likwidacją majątków obywateli niemieckich w Rumunji. Na mocy układu zobowiązują się Niemcy wypłacić Rumunji odszkodowanie w wysokości 75 i pół miljonów marek w 4-ch ratach rocznych, tytułem rekompensaty za szkody wyrządzone w czasie okupacji.

W następstwie osiągniętego porozumienia mają banki niemieckie wraz z bankiem Rzeszy wziąć udział w projektowanej przez międzynarodowe banki emisyjne akcji kredytowej dla Rumunji, celem stabilizacji rumuńskiej waluty.

Układy sowiecko-amerykańskie o długi przedwojenne.

Donoszą z Moskwy, że w związku z nieoficjalnemi rokowaniami, prowadzonemi przez sfery rządowe z bankierami amerykańskimi w sprawie przedwojennych długów rosyjskich wobec prywatnych wierzycieli amerykańskich, do Stanów Zjednoczonych wyjeżdża komisarz Sierebriakow, któremu powierzono specjalną misję. Koła sowieckie wyrażają przypuszczenie, że misja Sierebriakowa zostanie zakończona pomyślnie.

Hr. A. K. Tołstoj.

KSIĄŻĘ SREBRNY

120) —o— (Ciąg dalszy).

Najgłówniejszymi byli jednak Jermak Timofeicz i Iwan Koleo. Ten ostatni, niegdyś skazany na śmierć, prawie że cudem uratował się od carskich strzelców i długi czas przepadł bez wieści. Po otrzymaniu bogatych darów, Jermak i Koleo uproszeni, by szli na uczciwe i wielkie dzieło, stanęli z trzema innymi atamanami na zawołanie Strogonowych. Czterdzieści łodzi natychmiast naładowano prowiantem i niewielka drużyna po wysłuchaniu nabożeństwa popłynęła pod Jermakiem, wesoło śpiewając, po rzece Czusowej ku dzikim Uralskim górom.

Podbijając wszędzie nieprzyjacielskie plemiona, przewłócząc łodzie z rzeki do rzeki, dotarli w końcu do brzegów Irtysza, gdzie zwyciężyli i wzięli do niewoli głównego sybiryjskiego wojewodę Mametkuła, zdobyli miasto Sybir, znajdujące się na wysokiem urwisku Irtysza. Nie dość na tem. Jermak poszedł dalej; zawojował cały kraj do rzeki Obi i kazał zwyciężonym narodom całować swoją krwawą szablę w imieniu cara całej Rusi, Iwana Wasiljewicza. Następnie dał znać o swem zwycięstwie Strogonowym i w tymże czasie posłał ulubionego swego atamana Iwana Koleo do Moskwy bić czołem wielkiemu carowi i winszować mu nowego carstwa. Z tą radosną nowiną przyjechali Strogonowie do Jana, a wkrótce po nich przybyło poselstwo Jermaka.

Uciecha w mieście była nie do opisania. We wszystkie dzwony uderzono jak w dzień Zmartwychwstania Pańskiego. Car obdarzywszy szczerze Strogonowych, wyznaczył uroczyste przyjęcie Janowi Koleo.

W ogromnej sali Kremlu, otoczon całym przepychem carskiej wielkości, Iwan Wasiljewicz siedział na tronie w złotej ryzie, ozdobionej drogiemi kamieniami. Po prawej ręce stał carewicz Fedor, po lewej Borys Godunow. Dokoła tronu i drzwi porozstawiani byli łucznicy w białych aksamitnych kaftanach, wyszywanych srebrem, a złocone topory mieli za plecami. Cała sala pełną była książąt i bojarów. Wzmocniony na duchu otrzymaną od Strogonowych wieścią, Jan patrzał nie tak już ponuro a nawet uśmiech miał na ustach, gdy rozmawiał z Godunowem.

Borys Fedorowicz ostatniemi czasy prędko wzniósł się do góry. Był nawet szwagrem carewicza Jana, bo za niego wyszła Irena, jego siostra, i piastował teraz ważny urząd koniuszego-bojarzyna.

Powiadają nawet, że car Iwan Wasiljewicz chcąc pokazać, jak bliskimi jego sercu są: Godunow i Irena, podniósł raz trzy palce do góry i tak się ozwał, dotykając je drugą ręką:

— Oto Fedor, to Irena a to Borys. Jakby mnie bolała ręka, gdyby który z tych palców od niej odcięto — tak by mnie bolało serce, gdybym stracił które z tych trzech ulubionych dzieci.

Godunow mimo to nie był ani dumnym, ani zarozumiałym. Owszem jako i dawniej był dla każdego dostępnym i ugrzecznionym, w mowie wstrzemięźliwym; jeno postawa jego miała tę spokojną powagę, która przystała tak wysokiemu stanowisku.

Nie bez uszczerbku jednak dla swej moralnej godności dosięgnął Godunow takiego wpływu i znaczenia przy dworze. Nie zawsze udawało się giętkiemu Borysa charakterowi nie uczestniczyć w czynach niezgodnych z głosem sumienia. I tak, widząc w Malucie nadto silnego przeciwnika i straciwszy wszelką nadzieję na zmniejszenie jego znaczenia u Jana, złączył się z nim węzłami szczerej przyjaźni, i gwoli większemu upewnieniu się w wspólnych korzyściach, pojął jego córkę za żonę. Dwadzieścia lat u tronu takiego cara, jakim był Iwan Groźny, nie mogły przejść bezkarnie Borysowi Fedorowiczowi, i stał się już w nim ten smutny przewrót, który według zdania współczesnych uczynił przestępcę z człowieka, obdarzonego najwyższemi przymiotami. Patrząc na carewicza Fedora, mimowolnie nasuwała się myśl, że słabe są te ręce, które miały podtrzymywać państwo po śmierci Jana. Najmniejszego rysu siły duchowej nie umysłowej nie wykazywała jego twarz dobroduszna, lecz bez żadnego życia. Dwa lata, jak już miał żonę, lecz podobien był do dzieciaka. Wzrostu małego, kompleksji słabej, o bladej i opuchłej twarzy. Nadto uśmiechał się ciągle i patrzył trwożliwie. Nie napróżnoi krążyły wieści, że car żałując starszego syna, mawiał do Fedora: „Powinieneś był się rodzić dzwonnikiem a nie carewiczem!“

— Ale Bóg jest litościwym — myślało wielu — to nic, że carewicz jest słabym; szczęście, że nie wdał się ani w ojca ani w starszego brata. A pomagać mu będzie w urzędach szwagier Borys Fedorowicz. Ten nie da upaść państwu.

Szmer, co się rozlegał między dworakami został nagle przerwany odgłosem trąb i dzwonów. Do sali weszli posłowie Jermaka, a za nimi Maksym i Nikita Strogonowie z swoim stryjem Semenem. W końcu nieśli słudzy drogie futra, różne starożytne naczynia i mnóstwo nieznanej dotąd dziwacznej broni. Iwan Koleo, idący na czele poselstwa, miał już koło pięćdziesiątki. Średniego wzrostu, silnej budowy, z bystrym przenikliwym wzrokiem, z czarną gęstą, lecz krótką brodą, gdzieniegdzie przeplataną siwemi włosami.

(Ciąg dalszy nastąpi).

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Czwartek 15 listopada

Św. Gertrudy, panny, * 1222, † 1292 r.
Św. Leopolda, margrabiego austrjackiego, † 1136 r.
Św. Feliksa z Noli, biskupa i męczennika z 30 towarzyszami.

SŁOW.: PRZEBYSŁAW.

Sprawiedliwy nadzieję ma przy śmierci swojej. (Przypowieści Sal. XIV. 32.)

Zdania: Przed końcem walki nie rzucaj oręża,
W walce o przyszłość wytrwałość zwycięża.
T. Olizarowski.

Usiłujmy wszelkiemi siłami stać się świętymi; usiłujmy, aby zapewnić sobie wieczność szczęśliwą.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wschodzi o godzinie 7,07, zach. o godz. 15,49. — Księżyc wsch. o godzinie 10,23, zach. o godz. 17,56. — Uran wsch. o godzinie 14,21, zach. o godz. 2,31. — Neptun wsch. o godz. 23,14, zach. o godz. 13,14. — Wenus w konjunkcji z księżycem.

Długość dnia wynosi 8 godzin 42 min.

Zmiany powietrza przed 100 laty: pięknie. **Jutro:** łagodne, miłe i czyste powietrze.

— **Rozszerzenie władzy wojewodów.** Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o ustroju władzy administracyjnej normuje cały szereg spraw, które w dotychczasowej praktyce obarczałyby w znacznym stopniu władze centralne w ten sposób, że prawo decyzji w tych sprawach przeszło na wojewodów.

— **Zjednoczenie kolejowców polskich.** Gazety warszawskie donoszą, że w dniu 11 listopada odbyło się w sali towarzystwa higjenicznego podpisanie aktu połączenia organizacji zawodowych polskiego związku kolejowców ze związkiem kolejarzy zjednoczenia zawodowego polskiego. Dwa te związki skupiają obecnie 70.000 członków. Nowa organizacja kolejowa zawodowa nosi nazwę: Zjednoczenie Kolejowców Polskich.

— **Walne zebranie delegatów Związku Chórów Kościelnych archidiecezji Gnieźnieńsko - Poznańskiej** połączone z uroczystem obchodem 25-lecia „Motu Proprio“ Piusa X odbędzie się dnia 22 listopada 1928 roku w Poznaniu. O godz. 10-ej Msza św. celebrowana przez ks. biskupa Radońskiego. O godz. 13-ej walne zebranie w sali przy placu Nowomiejskim 5. O godz. 19,30 uroczysta akademja ku czci Piusa X. — Na walny zjazd i uroczystość jubileuszową zarząd Związku Chórów Kościelnych zaprasza pp. delegatów, pp. Organistów i dyrygentów, Wiel. Duchowieństwo, jak niemniej wszystkich członków chórów kościelnych i miłośników świętej muzyki.

— **O pomnik „Zjednoczenia Polski“.** Pod tytułem: „W Gdyni czy pod Mysłowicami“ jedno z pism krakowskich zamieszcza następującą notatkę: Z powodu poruszonego w prasie zamiaru budowania pomnika „Zjednoczenia Polski“ z okazji uroczystości 10-lecia niepodległości w Gdyni pomnik taki raczej by stanąć powinien w miejscu niejako przez historję ku temu przeznaczonem, t. j. w t. zw. dawniej „kącie trzech cesarzy“ pod Mysłowicami, w miejscu, gdzie stykały się ze sobą bezpośrednio granice trzech dawnych zaborów. Miejsce to na ten pomnik także i dlatego się nadaje, że leży ono w głębi ziem polskich, a jest jednocześnie dostępne dla wszystkich cudzoziemców, gdyż przechodzi tamtędy codzień znaczna liczba pociągów międzynarodowych.

Korespondent nasz wyobraża sobie ów pomnik jako wieżę o trzech podstawach, ustawionych każda na terenie b. innego zaboru, na której szczycie stanęłaby figura ze wzniesioną pochodnią (silny reflektor elektryczny). Figura ta powinna przedstawiać jednego z naszych bohaterów wolnościowych. W Gdyni może stanąć niezależnie od tego „pomnik wolności“.

— **Doniosła ustawa socjalna obejmuje wszystkie ubezpieczenia robotników.** Dnia 7 listopada Ministerstwo pracy i opieki społecznej przesłało na radę ministrów projekt ustawy o ubezpieczeniu społecznem, scalającej wszystkie ubezpieczenia robotnicze i obejmującej 1) ubezpieczenie na wypadek choroby lub macierzyństwa, 2) na wypadek niezdolności do zarobkowania lub śmierci osoby ubezpieczonej. Ustawa ta zapełni najważniejszą lukę w ustroju polskich ubezpieczeń społecznych, wprowadzając na obszarze całego państwa ubezpieczenie robotników na starość, na wypadek niezdolności do zarobkowania oraz zaopatrzenie wdów i sierot, istniejące obecnie tylko w byłym zaborze pruskim.

— **Wielkie zamierzenia strażactwa polskiego.** Dnia 5 listopada odbyło się w Warszawie posiedzenie rady naczelnej głównego związku straży pożarnych. Przed związkiem leży ogromne i odpowiedzialne zadanie zorganizowania obrony przeciwpożarnej w całym kraju, trzeba bowiem uświadomić sobie, że straty pożarowe w Polsce sięgają stu kilkudziesięciu miljonów złotych rocznie.

Drugiem zadaniem związku, to zorganizowanie udziału strażactwa w powszechnej wystawie krajowej. Anglicy, Włosi, Czesi, Szwajcarzy, Francuzi i inne narodowości wybierają się w roku przyszłym do Polski, wyrażając życzenie, aby związek straży zorganizował z okazji wystawy powszechnej — międzynarodowy konkurs strażacki. Ze swej strony pragnie główny związek zorganizować kongres straży słowiańskich, któryby poprzedził mający odbyć się w lipcu międzynarodowy kongres straży w Paryżu.

Rada naczelna związku straży pożarnych uchwaliła urządzić powyższe imprezy i zwrócić się do władz, samorządów oraz towarzystw ubezpieczeniowych o pomoc materjalną w ich organizowaniu.

— **Odbudowa i budowa dróg bitych i mostów.** Polska odziedziczyła po zaborcach bardzo rzadką sieć dróg bitych. Na 100 klm. kwadr. powierzchni przypada we Francji 104 klm. dróg bitych, w Anglji 81, w Belgji 78, w Niemczech 48. U nas zaś: w zaborze pruskim — 29 klm., w austrjackim — 26, w b. Kongresówce — 8, 4, a na kresach wschodnich tylko 1,7, przyczem w Wileńszczyźnie zaledwie 0.7 klm. Zabrano się więc do naprawy dróg istniejących. Było ich ogółem 44.000 klm. bitych i 120.000 klm. gruntowych. Oprócz doprowadzania do stanu dobrego dróg zniszczonych, na co położono główny nacisk, zwolna podejmowano również budowę dróg nowych. Do r. 1928 państwo zbudowało 300 klm. dróg nowych, samorządy około 2.800 klm.; nadto w budowie znajduje się obecnie 180 klm. dróg państwowych i około 900 klm. samorządowych. Sprawa mostów, podobnie jak i dróg przedstawiała się opłakanie. W początkach naszej odrodzonej państwowości usuwano mosty prowizoryczne i zastępowano je mostami stałemi. Większych mostów, ponad 20 metrów długości odbudowano, względnie wybudowano ponad 350 o łącznej długości 14 klm. Nadto odbudowano już prawie wszystkie małe mostki i przepusty, zastępując je żelbetonowemi i betonowemi.

* **Konferencja przedstawicieli Izb Handlowych w sprawie podatku przemysłowego.** Pod koniec minionego tygodnia zakończyły się w Katowicach dwudniowe obrady konferencji międzyizbowej w sprawie reformy podatku przemysłowego, w której brali udział przedstawiciele Izb Handlowych w Katowicach, Krakowie, Lwowie i Poznaniu. Konferencja uzgodniła swe postulaty, dotyczące podatku przemysłowego.

— **Mundury dla kasjerów i telegrafistów kolejowych.** Na skutek długotrwałych starań Polskiego Zw. Kolejowców p. Minister Komunik. zgodził się na przyznanie całkowitego umundurowania następującym kategorjom pracowników kolejowych: kasjerom, biletowym, bagażowym i towarowym, telegrafistom, pisarzom wagonowym, strażnikom, oraz tym, którzy u zaborców dostawali umundurowanie z wyjątkiem maszynistów. Robotnikom drogowym przyznano jedynie czapki. Zarazem podwyższono także dodatki nocne, które rozszerzono na szersze kategorje pracowników kolejowych.

Województwo śląskie

* **W sprawie zaprowadzenia inspektoratów pracy na Śląsku.** W związku z poprzedniemi notatkami o zaprowadzeniu inspektoratów pracy w województwie śląskiem donosimy, że inspektorat przemysłu w Katowicach już przed kilku dniami przejęty został przez inspektorat pracy 48 obwodu. W najbliższych dniach po załatwieniu czynności formalnych nastąpi zaprowadzenie inspektoratu w Tarnowskich Górach i Rybniku oraz przejęcie inspektoratu pracy w Król. Hucie. W Rybniku i Tarnowskich Górach istnieje brak odpowiednich biur, przeto urzędnicy, załatwiający czynności inspektoratu pracy będą dojeżdżać do Rybnika i Tarnowskich Gór tymczasem dwa razy w tygodniu. Godziny urzędowania ogłoszone będą w gazetach.

* **W sprawie dodatku dla pracowników-specjalistów w hutach cynkowych na Śląsku.** Przedstawiciele organizacyj zawodowych zwrócili się w dniu wczorajszym do komisarza demobilizacyjnego inż. Gallota w sprawie przyśpieszenia wyznaczenia terminu posiedzenia Komisji Pojednawczo-Arbitrażowej, celem załatwienia sprawy dodatków dla pracowników-specjalistów w hutach cynkowych. Sprawa ta, podobnie jak i sprawa spoczynku niedzielnego dla pracowników fryzjerskich, od dłuższego już czasu zalega w Komisji Pojednawczo-Arbitrażowej, a wśród wspomnianej kategorji pracowników w hutach cynkowych zaczyna szerzyć się z tego powodu zaniepokojenie i ferment.

* **Obrońcy Lwowa w Katowicach.** Obrońcy Lwowa zamieszkali na terenie województwa śląskiego i Zagłębia Dąbrowskiego utworzyli oddział Związku Obrońców Lwowa. Do komitetu organizacyjnego wybrani zostali dr. Kuntze, prezes dyrekcji poczt i telegrafów w Katowicach. Postanowiono wspólny wyjazd Obrońców Lwowa wraz z powstańcami śląskimi na uroczystości lwoskie 10-lecia oswobodzenia Lwowa w dniach 21 i 22 b. m., oraz urządzić w Katowicach z końcem listopada lub z początkiem grudnia b. r. uroczysty obchód 10-lecia obrony Lwowa.

* **W sprawie wypieku chleba.** Jak już donieśliśmy w poprzednim numerze, ze względu na to, że w młynach, sklepach i piekarniach znajdują się znaczne zapasy mąki pszennej wyższego gatunku aniżeli 65% przemiału ustalonego w rozporządzenia z dnia 10 października 1928 r. oraz z uwagi na to, że wymieszanie tej mąki na 65% spowodowałoby straty interesowanych, Minister Spraw Wewnętrznych zgodził się na to, aby zakupiona do dnia 12 listopada br. przez zakłady przemysłowe mąka pszenna nie odpowiadająca przepisom wspomnianego wyżej rozporządzenia mogła być nadal używana aż do czasu wyczerpania zapasu.

* **Rzadkość filatelistyczna.** Polski Czerwony Krzyż Okręg Śląski w Katowicach, ul. Andrzeja 9 otrzymał od właściwych władz resztę znaczków powstańczych, które były w obiegu pocztowym w czerwcu 1921 w czasie 3-go powstania śląskiego. Dochód ze sprzedaży tych znaczków (1 serja 2 zł.) przeznaczony jest w całości na cele dobroczynne.

Z Katowickiego.

Katowice. (Ważne dla rezerwistów). Magistrat miasta Katowic podaje do wiadomości zainteresowanych, co następuje: Rezerwiści poniżej wyszczególnionych roczników i kategoryj, zamieszkali na terenie miasta Katowic winni zgłosić się punktualnie o godzinie 8-ej rano przed Komisją Kontrolną w Katowicach-Bogucice ul. Krakowska 70 (Restauracja Poszdajka) w następującym porządku: w czwartek, dnia 15 listopada rezerwiści (kat. A i C) z roczników 1901 i 1898; w piątek, dnia 16 listopada rezerwiści (kat. A i C) z roczników 1899, 1894 i 1893, w sobotę, dnia 17 listopada rezerwiści (kat. A i C) z roczników 1892, 1891 i 1887, którzy w latach 1926 i 1927 przed Komisją Kontrolną nie stawali. Rezerwiści kat. A z roczników 1895 i 1890 również winni zjawić się w tych terminach przed Komisją Kontrolną o tyle, o ile w latach 1927 i 1928 zobowiązani byli do odbycia ćwiczeń wojskowych, lecz takowych z jakichkolwiek powodów nie odbyli. Wreszcie wzywa się do zgłoszenia się do zebrań kontrolnych w wyżej podanych dniach wszystkich tych rezerwistów (kat. A, C i D) z roczników 1903, 1900 i 1888 którzy w roku bieżącym obowiązku tego dotychczas nie spełnili.

— (Rejestracja inwalidów). W celach rejestracji i ewentualnego zapośredniczenia pracy wzywa się niniejszem wszystkich zamieszkałych w obrębie miasta Wielkich Katowic ciężko uszkodzonych tak wojenno-powstańczych jak wypadkowych, z utratą conajmniej 45 proc. zdolności do zarobkowania, którzy z powodu stagnacji na polu gospodarczem lub jakich innych powodów, utracili pracę, do zgłoszenia się najpóźniej do 30 listopada rb. w Miejskim Urzędzie Opieki Społecznej — Opieka nad inwalidami wojenno-powstańczymi Dzielnicy I., ul. Młyńska nr. 4, II wchód, II piętro, pokój 28. Przy zgłoszeniu się winni przedłożyć: 1. książeczkę inwalidzką wzgl. odnośny dowód, z którego można uwidocznić obecny procent niezdolności do pracy oraz rodzaj uszkodzenia, 2. świadectwo

zwolnienia z pracy, 3. legitymację bezrobocza i 4. rodowód familijny. Ponieważ zgłoszenia po 30 listopadzie rb. zasadniczo uwzględniane nie będą, leży przeto w interesie danych osób, zgłosić się bezzwłocznie tembardziej, że będzie to ostatnia tego rodzaju rejestracja, a przedewszystkiem zaś możność uzyskania w krótkim czasie zajęcia za pośrednictwem w. w. Urzędzie.

— (Rzeczy do odebrania). W tutejszej Ekspozyturze Śledczej w Katowicach, ul. Zielona 28, pokój 96, znajduje się beczka z mydłem, która została w Katowicach znaleziono w pewnem podwórzu, a która zapewne pochodzi z kradzieży. Poszkodowany zechce się zgłosić w godzinach od 8—15 w Ekspozyturze Śledczej.

— (Kradzież kosztownego pierścienia). Zamieszkała w Katowicach Berta Holender zgłosiła kradzież pierścienia wartości 600 zł. Pierścień jest wysadzany platyną i djamentami. Ostrzega się przed kupnem skradzionego pierścienia. Kradzież popełniła służąca Marja T. z W. Hajduk.

Mysłowice. (Pożar). Na tutejszym dworcu towarowym wybuchł pożar wskutek zapalenia się skrzynki w magazynie, w którym znajdowały się lampy, olej i smarowidła. Ogień powstał wskutek nieostróżnego obchodzenia się ze światłem. Wysokość szkody nie ustalono.

Chorzów w Katowick. (Protestacyjne zebranie lokatorów). W minioną niedzielę odbyło się zebranie członków Związku Ochrony Lokatorów grupy chorzowskiej pod przewodnictwem prezesa grupy p. Kachli. Sala p. Benkego była przepełniona. Było to zebranie protestacyjne. Przewodniczący grupy Kachel wygłosił dłuższe przemówienie, w którem zobrazował ciężkie położenie lokatorów. Wielką plagą dla ludności Województwa Śląskiego jest brak mieszkań. Mówca wystąpił przeciw rezolucji członków Związku Właścicieli Domów i Gruntów przeciw ustawie o ochronie lokatorów. Przewodniczący p. Kachel odczytał odnośną rezolucję wymienionego związku, wysłaną do rządu. Mówca omówił także sprawę waloryzacji czynszu mieszkaniowego do wysokości 72 proc., zapowiedzianą przez rząd. — Radny p. Bończyk przedstawił położenie gminy, przyczem zaznaczył, że prace około bloku domów, w którym znajdują się mieszkania dla 60 lokatorów, są na ukończeniu. Podczas dyskusji poszczególni mówcy wypowiedzieli się stanowczo przeciw zamiarom Związku Właścicieli Domów i Gruntów o zniesienie ustawy o ochronie lokatorów. Równocześnie prosimy pp. posłów, aby nie dopuścili do zniesienia tej ustawy. Protestujemy także przeciw zamiarom waloryzacji czynszu mieszkaniowego do 72 proc., gdyż waloryzacja byłaby wielką krzywdą dla lokatorów, którzy nawet obecnie obowiązującego czynszu mieszkaniowego uiścić nie mogą.

Bielszowice w Katowickiem. (Rocznica filji Z. Z. P.) Filja III Zjednoczenia Zawodowego Polskiego na kolonji bielszowickiej, obchodzi w niedzielę 25 listopada 5-letnią rocznicę założenia filji. Przed południem o godz. 10-ej Msza św. w kościele parafjalnym. O godzinie 4-ej po południu odbędzie się uroczyste zebranie na sali p. Długosia. Okolicznościowe przemówienie wygłosi referent z głównego zarządu w Katowicach. O godz. 6-ej wieczorem zabawa taneczna i strzelanie do tarczy. Zarząd filji uprasza członków sąsiednich filij oraz rodaków i rodaczki o liczny udział w całej uroczystości.

Nowawieś w Katowickiem. (Wypadek autobusowy). Autobus jadący ulicą Sienkiewicza przejechał 9-letniego Erwina Osmandę z Nowej wsi. Chłopak doznał wewnętrznych i zewnętrznych okaleczeń. Pogotowie ratunkowe odwiozło go do lecznicy. Winę za nieszczęśliwy wypadek ponosi szofer, ponieważ nie dawał sygnałów ostrzegawczych.

Halemba w Katowickiem. (Trzy uroczystości parafjalne). Od dłuższego czasu my, parafjanki, zaglądamy codziennie do gazety, czy też który z naszych mężów napisał do gazety o tych uroczystościach, które w naszej parafji obchodzono w ostatnim czasie. Niestety, do dziś nikt nie podjął się tego trudu. Z tego powodu my, parafjanki, podzielamy się z czytelnikami „Katolika“ kilku wiadomościami z tutejszej parafji. W ostatnim czasie obchodziliśmy 3 uroczystości. Pierwszą uroczystość dnia 30 września. W tym dniu odbyło się poświęcenie 3 nowych dzwonów, które ulano w lejarni dzwonów w Kałuszu. Największy dzwon waży 8 centnarów, najmniejszy 3 centnary. Razem ze starym, dzwonów będziemy mieli w naszym kościele 4 dzwony — oprócz sygnaturki. Brak dzwonów, była to niby rana na żywem ciele parafjan. Obecnie jest zagojona. — Drugą uroczystością, był to doroczny odpust w pierwszą niedzielę zeszłego miesiąca, święto ku czci naszej patronki Matki Boskiej Różańca św. W tym roku odpust wypadł tem uroczyściej, że właśnie w tym czasie ukończono malowanie kościoła parafjalnego. Obecnie nasza świątynia przedstawia się nader okazale i robi miłe wrażenie na zwiedzających. W dzień dorocznego odpustu parafjanie pierwszy raz usłyszeli głos nowych dzwonów kościelnych. Mają głos melodyjny, bardzo miły, bo harmonijny. Trzecią uroczystością było 25-lecie istnienia naszej parafji. Tę rocznicę obchodziliśmy uroczyście 25 października. Wiadomo, że nasza parafja powstała z części parafji kochłowickiej. Kościołek został zbudowany przed 40-tu laty, najprzód jako filijny, potem jako kościół kuryjny. Wreszcie, przed 25 laty została utworzona samodzielna parafja. Uroczystość ta miała przebieg bardzo wspaniały. Kazanie wygłosił znany wszystkim ks. prob. Robota z Gierałtowic. Sumę celebrował nasz czcigodny ks. dziekan Lex w asyście ks. ks. proboszczów Roboty i proboszcza z Przyszowic. Na tem miejscu wypowiadamy naszą wdzięczność i najserdeczniejsze podziękowanie naszemu kochanemu ks. dziekanowi za wszystkie te trudy i poświęcenia, jakich nie szczędził około urzeczywistnienia tych wszystkich spraw, które zostały wykonane około naszego kościółka. Wiadomo, że nasz czcigodny ks. dziekan od samego początku pasterzuje w naszej parafji, starając się zawsze jak najgorliwiej o dobro swych owieczek. Oby Pan Bóg udzielił zdrowia naszemu duszpasterzowi, by wśród nas doczekał się 50-letniego jubileuszu pracy kapłańskiej, a potem żył i pracował pomiędzy nami jak najdłużej.

Wdzięczne parafjanki.

Giełda pieniężna i zbożowa.

W Katowicach płacono w dniu 13 listopada: za 100 złotych 46,97 marek niemieckich; za 100 marek niemieck. 212,90 złotych; za dolara amerykańskiego 8,91 zł.; za 100 franków szwajcarskich 171,90 złotych.

Poznańska giełda zbożowa
w dniu 13 listopada 1928 r.

Żyto 32,75—33,25. Pszenica 41—42. Mąka żytnia 70 proc. 46,00. Mąka pszeniczna 65 proc. 61—65. Reszta notowań bez zmian.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Sprzeniewierzenie). Tutejsza policja przytrzymała Edmunda N. urodzonego w roku 1909 w Dortmundzie. W ostatnim czasie N. mieszkał we Lwowie. Aresztowany przywłaszczył sobie 2 tysiące zł. na szkodę właściciela hotelu Borowskiego we Lwowie.

— (Kradzież w hali targowej). Zamieszkała w Król. Hucie Marja Unger została dotkliwie poszkodowana przez złodzieja kieszonkowego. Nieznany złodziej skradł jej w hali targowej 160 zł. — Kradzież graniczącą z rabunkiem popełnił Józef L. z Król. Huty. Przystąpił on do pewnej dziewczyny, idącej ulicą i zażądał pieniędzy na piwo. Gdy dziewczyna odmówiła, napastnik wyrwał jej torebkę zawierającą 25 zł.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Nowa ulica). Do nowo powstałej „Kolonji im. Marszałka Piłsudskiego“ poprowadzoną ma być nowa ulica, którąby kolonję połączyła z gościńcem. Na zbudowanie ulicy wraz z ułożeniem chodnika wpłynęły już do Magistratu spłaty.

Ćwiklice w Pszczyńskiem. („Uczciwość“ listonosza). Izba karna w Katowicach rozpatrywała sprawę Jana Suchanka, byłego listonosza z Ćwiklic w pow. pszczyńskiem, oskarżonego o fałszowanie dokumentów i sprzeniewierzenie. Suchanek w styczni br., mając do wypłaty czek P. K. O. na kwotę 36 zł. dla naczelnika gminy Grajcarka, kwotę tą „wypłacił“ do własnej kieszeni, zaś czek sfałszował nazwiskiem Grajcarka. Na urzędzie pocztowym Suchanek oddał czek jako wypłacony prawdziwie i odcinek czeku zniszczył. Sprawka listonosza jednakże weszła na jaw, ponieważ Grajcarek reklamował u władz nieotrzymane pieniądze. Na rozprawie oskarżony oświadczył, że sprzeniewierzenie popełnił z nędzy. Sąd skazał go na najniższą karę przez sześć miesięcy więzienia i poniesienie kosztów. Poczta oczywiście zwolniła go z urzędu.

Z Rybnickiego.

Żory. (Proces za okaleczenie myśliwego). W lesie księcia pszczyńskiego wywiązał się spór pomiędzy pomocnikiem leśniczym Konradem Mrozikiem z Pszczyny a robotnikiem Łukaszem Zacherem. Sprzeczka powstała wskutek zakazu drogi leśnej. Podczas sporu Zacher uderzył pomocnika leśniczego kijem tak mocno, że złamał mu ramię. Sąd skazał Zachera na 2 miesiące więzienia.

Biertułtowy w Rybnickiem. (Co się dzieje w gminie?) Po jednorocznej energicznej działalności obecnego naczelnika gminy p. Ferdynanda Musiolika i zastępstwa gminnego, osada przemysłowa Biertułtowy rozwija się znakomicie. Gminę zaopatrzono w światło elektryczne. Główne drogi gminne oświetlono, a poboczne zostały obsadzone drzewkami owocowemi. — Budowa kościoła została ukończona dzięki przyczynieniu się p. naczelnika gminy do udzielenia gwarancji na zaciągnięcie przez zarząd parafjalny pożyczki w kwocie 30 000 zł. Szkoła w Biertułtowach została zupełnie odnowiona. Drogi gminne naprawiono, odwodniono i wysypano, tak, że w przyszłości mieszkańcy nie będą się skarżyć na lichy stan dróg gminnych. — Miejscowej straży ogniowej, która była zaniedbana, przyznano 30 tysięcy zł. subwencji, przez co otrzymała środki na usunięcie różnych niedomagań. Obecnie straż ogniowa stoi na wysokości zadania. — Staraniem p. naczelnika gminy uzyskano nieruchomość, składająca się z 10 mórg i zabudowań dla celów gminnych, wycieczkowych, sportowych i straży ogniowej itp. Pod kierownictwem p. Musiolika gmina zdoła postawić pomnik ku czci poległych powstańców. Pomnik ten ze względu na jego plastyczne wykonanie, jest ozdobą wioski. Biura gminne, które były zaniedbane, odnowiono i zaopatrzono w potrzebne sprzęty i przybory. — Do budowy nowej 20-klasowej szkoły z wydziałówką, według najnowszych wymagań higjenicznych, gmina przystąpi w krótkim czasie. Z nadejściem wiosny gmina rozpocznie budowę domu administracyjnego, gdyż obecne ubikacje biurowe są niewystarczające. W ostatnim czasie uchwalono asfaltowanie głównej drogi oraz cementowanie chodników. Wymienione prace zostaną wykonane na wiosnę przyszłego roku przez bezrobotnych tutejszej gminy. Uchwalono również plan zabudowania oraz zmianę dróg. Do tych prac przystąpi gmina w krótkim czasie. Jednem z głównych zadań gminy jest rozszerzenie kanalizacji i wybudowania nowego przyrządu hydraulicznego na własnym terenie celem zaprowadzenia zdrowotnych stosunków. Z powyższego wynika, że obecnie urzędujący naczelnik gminy oraz zastępstwo gminne w krótkim czasie doprowadzili gminę na wysoki poziom. Gmina ma zamiar wybudować także salę dla ćwiczeń gimnastycznych i boisko sportowe. — Przyłączenie gminy Biertułtowy do gminy wiejskiej Radlin, oddalonej 1 godzinę od Biertułtów wydaje się obywatelom tutejszym sprawą niemożliwą, wobec czego upraszamy władze nadzorcze o zajęcie odpowiedniego stanowiska przy rozpatrywaniu tej sprawy.

Obywatele.

Z Tarnogórskiego.

Stare Repty w Tarnogórsk. (Złote gody małżeńskie). Obywatel Walenty Krzykowski i jego żona Anna, rodz. Wons, obchodzą dnia 17 listopada uroczystość złotego wesela. Z tej okazji wszyscy krewni, przyjaciele i sąsiedzi życzą czcigodnym Jubilatom szczęścia, zdrowia i błogosławieństwa Bożego, aby w czerstwości doczekali się wesela djamentowego i żelaznego. Osobne powinszowanie składają brat Wilhelm i żona Filomena oraz Franciszek Janus.

Z Cieszyńskiego.

Cieszyn. (Wyjazd burmistrza). Senator i burmistrz ks. prałat Londzin wyjechał w piątek w nocy do Karlsbadu na kilkutygodniową kurację, zalecaną Mu przez lekarzy dla ostatecznego odzyskania zdrowia po przebytej ciężkiej chorobie.

— (Wykrycie przemytu w wagonie sypialnym). Funkcjonarjusze celni Jarema i Przybil, rewidując pociąg pośpieszny Wiedeń-Bukareszt, w wagonie sypialnym, opukując ściany, wykryli genjalnie umieszczone skrytki, mieszczące około 8000 chustek jedwabnych, papierośnice, zegarki, bransoletki i inną biżuterję łącznej wartości 60.000 zł. Przemyt skonfiskowano, a sprawcę, rumuńskiego konduktora Horvata, aresztowano.

Biała-Bielsko. (Założenie polskiego klubu narciarskiego). Ponieważ na terenie Białej-Bielska nie istniał żaden polski klub narciarski, a narciarze należeli do niemieckiego „Wintersportklubu“, koło oddziału Babiogórskiego Polskiego Towarzystwa Turystycznego zorganizowało koło narciarzy. W kole tym znajdą miejsce wszyscy niezorganizowani sportowcy.

Z całej Polski.

Wilno. (Wilki rozszarpały konia i człowieka). W gminie Miorskiej zdarzył sie niezwykle zuchwały napad wilków. Mieszkaniec jednej wsi, Piotr Palczuk wracał jednokonną bryczką do domu przez gęste zarośla. Zmęczony podróżą zasnął. Niespodziewanie z krzaków wypadły wilki, które rzuciły się na konia. Koń i człowiek zostali formalnie rozszarpani przez dzikie bestje. Nad ranem trupa Palczuka przywieziono do Miorsk. Wygląd poszarpanego trupa budzi zgrozę.

Nowy Sącz w Małopolsce. (Banda wywrotowców pod kluczem). Tutejsza policja aresztowała 36 osób za działalność komunistyczną. Wykryto ponadto tajną drukarnię, w której były wybijane odezwy o treści antypaństwowej. Wśród aresztowanych znajdują się wybitni agitatorzy komunistyczni, którzy dotychczas ukrywali się. Ze znalezionego materjału wynika, że komuniści przygotowywali antypaństwowe wystąpienia w dniu 10-cio lecia Niepodległości Polski. Aresztowani zostali odstawieni do więzienia sądu okręgowego karnego w Nowym Sączu i odpowiadać będą za zbrodnię zdrady głównej, za którą grozi im kara kilkuletniego więzienia.

Z dalszych stron.

Frankfurt nad Odrą. (Znowu wielkie nieszczęście tramwajowe). Pod Frankfurtem wydarzyło się katastrofalne zderzenie dwóch tramwajów, przyczem nieznana narazie liczba osób poniosła śmierć i ciężkie rany. Dotychczas wydobyto z pod szczątków wozów dwa trupy.

500 tys. robotnikom tkackim
w Niemczech wypowiedziano taryfy pracy i płacy.

Lipsk. (Wiad. wł.) 27 października wypowiedziały związki właścicieli fabryk tkackich i przędzalń w środkowej, zachodniej Saksonji i wschodniej Turyngji z terminem na 30 listopada dotąd obowiązujące taryfy pracy i płacy. Wypowiedzeniem tem zostało dotkniętych 200 tysięcy robotników i robotnic tkackich. — 30 października nastąpiło takiesame wypowiedzenie w monasterskim przemyśle tekstylnym i dotknęło 50 tysięcy robotników. Po bezskutecznych ugodach oddano 8 listopada spór pod rozstrzygnięcie rozjemcy. — Równocześnie wypowiedziano taryfy w przemyśle tekstylnym dolnołużyckim, w okręgach Bielefeld i Gütersloh oraz w całej Brandenburgji. — Przy wszystkich wypowiedzeniach zażądały organizacje pracodawców od robotniczych związków zawodowych zgody na znaczne okrojenie (pogorszenie) dotąd obowiązujących taryf i na podpisanie nowej umowy taryfowej na przeciąg dwu lat. — Również fabrykanci tekstylni w zachodniej Turyngji i północnym Hannowerze wzbraniają się uznać rozstrzygnięcia rozjemcy, przyznającego robotnikom i robotnicom 6 fenigowej poprawy zarobku na godzinę.

Wypowiedzenia powyższe, o ile spór nie zostanie ugodowo załatwiony, pozbawią zarobku, a zatem i chleba 500 tysięcy robotników i robotnic w środkowo-niemieckim przemyśle tekstylnym. Osoby wtajemniczone w zakulisową politykę gospodarczą kapitalistycznych związków pracodawców twierdzą, że tak jak właściciele hut i fabryk metalurgicznych na Zachodzie, tak samo właściciele fabryk tkackich i przędzalń postanowili za wszelkę cenę wpływy organizacji zawodowych złamać i robotnikom narzucić swą wolę. — Położenie zagrożonych bezrobociem robotników jest o tyle tragiczniejsze, że na czele ministerstwa pracy w Niemczech stoi agitator partyjny i demagog socjalista Wissel, który jako minister pracy zatwierdza orzeczenia rozjemcze, mimo, że do prawomocności jego wyroków brak wszelkiej podstawy prawnej.

Przemysł jedwabniczy wypowiada taryfy.

Krefeld. (WTB.) Związek fabrykantów w nadreńskim przemyśle jedwabniczym wypowiedział dotychczasową taryfę zarobkową z terminem 15 grudnia, a taryfę ramową z term. 31 grudnia br. Fabrykanci usiłują narzucić robtnikom nową taryfę dla robotników niekorzystną tak pod względem płacy jak i pracy. W tych dniach odbędzie się nowa konferencja związków zawodowych w Krefeldzie, na której zastępcy robotników będą radzili nad zapowiedzianym zamachem kapitalistów. O ile do zgody nie przyjdzie, to lokaut w nadreńskim jedwabnictwie dotknie 10 tysięcy pracowników.

Skutki bezrobocia metalowego.

Duisburg. (WTB.) Wydział skarbowy miasta Duisburga radził nad wsparciem pozbawionych pracy metalowców, zamieszkałych w obrębie miejskim. Po dokładnem zliczeniu wykazała się konieczność wypłaty 250 tysięcy marek tygodniowych wsparć. Ponieważ miasto takiemi zasobami gotówkowemi nie rozporządza; przeto zapadła uchwała zaciągnięcia na ten cel pożyczki państwowej; ponadto będą otrzymywały rodziny zlokautowanych robotników oprócz wsparć pieniężnych zapomogi w środkach żywnościowych.

Nowy rząd francuski.



W górnym rzędzie: Loucheur, Poincare, Barthou.
W dolnym rzędzie: Tardieu, Briand, Cheron.

Paryż. Na czele nowoutworzonego gabinetu stanął Poincare który objął prezydjum rady ministrów bez żadnej innej teki, sprawy wewnętrzne Tardieu, finanse Cheron, sprawiedliwość Barthou, sprawy zagraniczne Briand, wojsko Painleve, roboty publiczne Loucheur, marynarkę Leygues, kolonje Maginot, handel Bonnevanc, emerytury Anterion.

Paryż. Nowy gabinet liczy w swym składzie 4 senatorów i 15-tu posłów. Członkami senatu są: Poincare i Cheron, należący do unji republikańskiej. Barthou do unji demokratyczno-socjalnej oraz Marraud do lewicy demokratycznej. Z posłów Briand, Painleve, Forgeot, Anterion i Hennessy należą do republikańskich socjalistów, Loucheur, Eynac i Martin do lewicy radykalnej, Tardieu, Leygues do republikanów lewicowych, Maginot i Poncet do demokratów socjalnych, Pate do niezależnej lewicy i Bonnevanc oraz Oberkirch do unji republikańsko-demokratycznej.

Przed 10-ciu laty
10, 11, 12 listopada 1918 r. w Warszawie.

Warszawa. (Wiad. wł.) Już w dniu 10 listopada 1918 r. znaczna część b. Królestwa Polskiego była wolna. Dzięki energicznej akcji gen. Rozwadowskiego, szefa sztabu generalnego wojsk polskich, cała część b. Kongresówki, okupowana przez Austrjaków (dzisiejsze województwa kieleckie i lubelskie) przeszła stosunkowo łatwo w ręce polskie. Zaczęto również likwidację okupacji niemieckiej, co również nie było rzeczą trudną, gdyż Niemcy wiedzieli, że marsz. Foch zażądał wycofania wszystkich wojsk niemieckich za linję graniczną z dnia 1 sierpnia 1914 r.

W dniu 10 listopada już i stolica była wolna, aczkolwiek jeszcze nie wszystkie gmachy wojskowe i budynki państwowe zostały przejęte przez Polaków. W dniu 10 listopada przybył do Warszawy Piłsudski w towarzystwie pułk. Sosnkowskiego. Obaj zostali uwolnieni z więzienia w Magdeburgu w dniu 9 listopada. Wysłannik niemieckiego ministra spraw zagranicznych hr. Kessler odwiózł ich automobilem do Berlina, a stamtąd odjechali koleją do Warszawy.

W dniu 11 listopada rada regencyjna ogłosiła następującą uchwałę:

„Wobec grożących niebezpieczeństw wewnętrznych i zewnętrznych, dla ujednostajnienia wszelkich zarządzeń wojskowych i utrzymania porządku w kraju, rada regencyjna przekazuje władzę wojskową i naczelne dowództwo wojsk polskich, jej podległych, brygadjerowi Józefowi Piłsudskiemu.

Po utworzeniu rządu narodowego, w którego ręce rada regencyjna, zgodnie ze swojemi poprzedniemi oświadczeniami, zwierzchnią władzę państwową złoży, brygadjer Józef Piłsudski władzę wojskową, będącą częścią zwierzchniej władzy państwowej, temuż rządowi narodowemu obowiązuje się złożyć, co stwierdza podpisaniem tej odezwy.“

Podpisani: Arcyb. ks. Aleksander Kakowski. Józef Ostrowski. Zdzisław książę Lubomirski. Józef Piłsudski.

Marszałek Piłsudski ogłosił następnego dnia następującą odezwę:

„Rada regencyjna zwróciła się do mnie dnia 11 b. m. z prośbą o podjęcie się utworzenia rządu narodowego, w którego ręce gotowa jest złożyć swoją władzę. Porozumiałem się również z tymczasowym rządem ludowej republiki w Lublinie i postanowiłem wezwać przedstawicieli stronnictw celem poznania ich zapatrywania na tę sprawę.“

Niemiecka rada żołnierska nawiązała kontakt z Piłsudskim, który zapewnił Niemców, że będą mogli po złożeniu broni spokojnie wrócić do swej ojczyzny. Polska dotrzymała umowy do ostatniej literki.

Rozruchy w Lublanie.

Białogród. (PAT.) Studenci uniwersytetu w Lublanie zorganizowali manifestację z okazji ósmej rocznicy podpisania traktatu w Rapallo. Manifestacje rozpoczęły się zebraniem w uniwersytecie, po którem uformował się pochód, złożony z kilku tysięcy osób. Koło kościoła św. Franciszka nastąpiło pierwsze starcie z policją, wskutek czego kilkanaście osób odniosło rany. Manifestanci doszli do konsulatu francuskiego, wznosząc okrzyki „niech żyje Francja“. Następnie udali się do dzielnicy, w której znajdują się biura włoskiego towarzystwa komunikacji morskiej, przyczem obrzucili budynek towarzystwa kamieniami. Policja interwenjowała, używając broni. Padło kilka strzałów. Przy starciu został ranny jeden młodzieniec. Aresztowano szereg osób.

Ostatnie telegramy.

Zderzenie pociągów.

Tarn. Góry. (PAT.) Dnia 12 bm. na stacji Tarn. Góry zderzyły się dwa pociągi towarowe, wskutek czego wykoleiła się brankarda i parowóz jednego pociągu. Winę ponoszą dyżurni ruchu. Konduktor jednego z pociągów został ciężko raniony i odwieziony do miejscowego szpitala.

Polsko-niemiecki handel drzewem.

Warszawa. (PAT.) W listopadzie wygasła prowizoryczna umowa polsko-niemiecka co do handlu drzewem z Polski do Niemiec. Delegacje przemysłowców drzewnych polskich i niemieckich odbyły w Warszawie narady, w sprawie przedłużenia prowizorjum. Zgodzono się na to, że dotychczasowe ograniczenia w przywozie drzewa surowego do Niemiec powinny być zniesione. Obydwie strony zobowiązały się wpływać na swe rządy, by zawarty został na tej zasadzie nowy układ na przeciąg jednego roku.

Parlament Rzeszy radzi nad lokautem.

Berlin. (Tel. wł.) Parlament obradował w dalszym ciągu nad lokautem w Nadrenji. Ze strony socjalistów, demokratów i bawarczyków potępiano postępowanie przemysłowców i domagano się reformy ustawy o sądzie rozjemczym. Przedstawiciel nacjonalistów dowodził, że przemysł chcąc konkurować z zagranicą, nie może podwyższyć zarobków. Dalsze rozprawy odroczono do środy.

Zatarg serbsko-chorwacki.

Białogród. (AW.) Według opinji kół politycznych rokowania o złagodzenie konfliktu serbsko-chorwackiego mają widoki pomyślnego załatwienia sprawy. Prezydent ministrów Koroszec wręczył prowadzącemu rokowania ze strony chorwackiej następujące warunki ugody: 1) rząd godzi się na rozwiązanie parlamentu pod warunkiem, że utworzony zostanie rząd koncentracyjny, 2) nowa skupczyna ma przeprowadzić wewnętrzną konstytucję, która ograniczy się do decentralizacji administracji 3) co do rewizji konstytucji musi nastąpić porozumienie wszystkich stronnictw. Przywódcy koalicji zajęli już na kilku zgromadzeniach stanowisko odmowne wobec propozycji rządowej.

Deklaracja rządu francuskiego.

Paryyż. (PAT.) Według „Le'Matin'a“, deklaracja nowego rządu będzie krótka. Będzie ona apelowała do wszystkich republikanów, przytem deklaracja uczyni aluzję do ewentualnych zmian, jakieby mogły być wprowadzone w życie, wreszcie nie będzie sprzeciwiała się w rozdzieleniu artykułów 70 i 71 ustawy budżetowej o zakonnikach pod warunkiem, że artykuły te zostaną uchwalone przed 31 grudnia.

Sekretarz Ligi Narodów jedzie do Warszawy.

Genewa. (PAT.) W dniu 19 bm udaje się do Warszawy generalny sekretarz Ligi Narodów sir Drummond w towarzystwie swego zastępcy dyr. sekcji politycznej Sugimura i Sir Drummond odwiedzi pozatem Kraków i Poznań, a w drodze powrotnej zatrzyma się w Berlinie, gdzie odbędzie konferencje z ministrem Stresemannem.

Straszna katastrofa na morzu.

New York. (Tel wł.) Według ostatnich depesz iskrowych, nadeszłych od okrętów, które pospieszyły na ratunek parowca „Vestris“, statek ten zatonął. Dotychczas uratowano 203 osoby. Ponieważ na pokładzie było 350 osób, przeto zachodzi prawdopodobieństwo, że reszta zatonęła.

Krótko zwięzłowato.

We Wiedniu obchodził ostatnio 140-lecie istnienia szpitał dzieciecy najstarszy jako instytucja na całej kuli ziemskiej. W ciągu swego istnienia szpitał zajmował się 2 miljonami chorych dzieci.

* * *

Matematyk, któryby chciał dobrze poznać wszystkie działy nauk matematycznych, potrzebowałby na to dziś 400 lat. (Ileż działów znają zatem zawodowi matematycy?)

* * *

W państwie amerykańskiem Guatemala i w Egipcie na 1000 mieszkańców nie umie czytać ani pisać 927, w Indjach 920, w Transwaalu (południowa Afryka) 911, w Brazylji 85, w Boliwji 829, w Kostaryka 802, na wyspie Cejlon 783.

Kościół katolicki na Węgrzech.

Byłem ostatniego lata gościem w kraju, w którym katolicyzm gra nie mniejszą rolę niż w Polsce. Symboliczna korona św. Stefana widnieje na każdym kroku życia tego narodu.

Liczebnie katolicy węgierscy stanowią 63 procent. Dużo temu stosunkowi dopomógł pokój w Trianon. Dzisiejsza pozycja katolicyzmu na Węgrzech to wypadkowa dziejów jeszcze reformacji, która zaprowadziła tutaj wolność włościan. Chłop protestancki na Węgrzech był zawsze niepodległościowym, przeciwnikiem Wiednia, będącego katolickim. Rządy Bethlenów i Rakoczych w Siedmiogrodzie dały możność zwiększenia się wpływów kalwińskich. Dopiero apostolstwo Pazmany'ego, węgierskiego Skargi, uratowało dla katolicyzmu zachód i tem samem sympatje dla Habsburgów. Minął republikanizm Kossutha, liberalizm Wekerlego, przyszedł Zichy i katolicyzm znowu się podniósł i trwał nawet przy dość rozległych wpływach za czasów rządu kalwina Tiszy. Załamało się to wszystko po wojnie, kiedy rządy wpadły w ręce Karolyego, a następnie bolszewickiego Beli Kuhna. Po obaleniu go i wzięciu rządów w ręce admirała Horthy i Bethlena, którzy, choć sami kalwini, są rzecznikami katolickiej praworządności, Kościół cieszy się zupełną wolnością i wpływami dość dużemi.

Finansowo Kościół katolicki na Węgrzech stoi nieźle. Istnieje bowiem fundusz kościelny, t. j. dobra djecezjalne w ilości 890.000 morgów i dobra specjalne w ilości 120,000 morgów, wystarczające na utrzymanie kleru, który poza tem jest hojnie datowany przez zawsze ofiarną arystokrację węgierską. Kler nie szczędzi tych funduszów i na utrzymanie szkoły katolickiej, prowadząc dziś, tak jak i przed wojną około 3000 uczelni niższych i średnich na ogólną liczbę 11,000 szkół państwowych. Korzystają z tych funuszów i liczne kongregacje marjańskie, będące tu instytucjami o charakterze oświatowym oraz znany instytut naukowy św. Stefana, ogniskujący całą śmietanę umy-

Nieźle też stoi akcja prasowa. Istnieje tu już centralne Stow. dziennikarzy ze swoją gazetą Nemzeti Ujsag; wychodzi też w rodzaju wiedeńskiej Reichspost — Uj Nemzedek, o zabarwieniu szowinistycznem. W obronie katolickiego legitymizmu staje Magyarsak. Rodzajem poznańskiego św. Wojciecha jest Stephaneum. Sekundują temu ruchowi prasowemu pisma na prowincji.

Politycznie katolicy węgierscy po rozmaitych próbach stanęli dzisiaj jedni w stronnictwie chrześc. społecznem, popierając rząd, a więc prałat Ernszt, K. Hussar i min. opieki społ. ks. Vass, drudzy znaleźli się w obozie legitymistów, t. j. zwolenników powrotu na tron Habsburgów. Katoliccy monarchiści osłabili się nieco po dwu nieudatnych zamachach b. króla Karola. Korzystali oni z autorytetu we Francji Paleologuea, w Niemczech kard. Faulhabera, w Austrji mieli zaufanego dr. Schaegera. Na czele monarchizmu stoi biskup hr. Mikes.

Poza temi partjami Węgry posiadają i swą centralę organizacyjną, łączącą całą akcję katolicką Budapesztu. Duszą tej roboty jest ks. Sandor Ernszt, wybitny działacz katolicko-społeczny i członek parlamentu. Związek ten zwraca uwagę w wielkiej mierze na młode pokolenie, dla którego zorganizowano szereg instytucji szkolnych i akademickich. Hojną na te cele jest arystokracja węgierska, odporna na wpływy liberalizmu i masonerji, która ma tu dość silne oparcie o sfery mieszczańskie i burżuazyjne.

Naogół należy podkreślić to jedno, że dźwiganie się dzisiejszych Węgier należy zawdzięczyć sile katolicyzmu, który, pozbawiony naleciałości liberalnych i józefińskich, z drugiej strony oparty o ideologię społeczno-chrześcijańską, jednoczy cały naród węgierski. To pozwala mu żyć i rozwijać się w miarę jego tężyzny i wartości dziedziczonych i nabywanych dzięki tej sile, jaką katolicyzm daje w swym dogmacie i moralności.

Ks. W. Kneblewski.

Program radjowy.

Czwartek, dnia 15 listopada 1928 r.

Katowice, fala 422m.: 11.56 Sygnał czasu — 12.05 „Jak powstały i czem są wyspy Hawajskie" (odczyt z Warszawy) — 12.30 Koncert dla młodzieży z Filharmonji warszawskiej — 15.45 Komunikaty Zrzeszeń Gospodarczych — 16.00 Płyty gramofonowe — 17.10 „Juljusz Słowacki" (odczyt) — 17.35 Skrzynka pocztowa — 18.00 Audycja literacka z Wilna — 19.00 Rozmaitości — 19.30 „Dzisiejsza Anglja" (odczyt) — 20.00 Komunikat rolniczy z Warszawy — 20.05 Odczyt sportowy — 20.30 Koncert — 22.30 Muzyka.

Warszawa, fala 1.111 m.: 11.56 Sygnał czasu — 12.05 „Jak powstały i czem są wyspy Hawajskie" (odczyt) — 12.30 Koncert szkolny — 15.20 Odczyt staraniem Ligi Samowystarczalności Gospodarczej — 15.45 Komunikat Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej — 16.00 Płyty gramofonowe — 17.10 „Przegląd książek" — 17.35 Pogadanka dla pań — 18.00 Audycja literacka — 19.00 Rozmaitości — 19.30 Odczyt „Wino owocowe a wino gronowe" — 20.00 Komunikat rolniczy — 20.05 „Dzieje polskiej muzyki" (odczyt). — 20.30 Muzyka — 22.00 Komunikaty — 22.30 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 566 m.: 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 12.05 Transmisja koncertu z Warszawy — 17.10 Pogadanka dla pań — 17.35 „Arcydzieje Orkana" (odczyt) — 18.00 Audycja literacka z Wilna — 19.00 Rozmaitości — 19.25 Lekcja angielskiego — 20.00 Komunikaty — 20.30 Koncert — 22.00 Komunikaty z Warszawy — 22.30 Muzyka taneczna.

Poznań, fala 344.8 m.: 7.00 Gimnastyka poranna — 12.00 Sygnał czasu, odczyt z Warszawy — 12.30 Koncert dla młodzieży — 14.00 Giełda — 14.15 Komunikaty Pata — 17.35 Lekcja francuskiego — 18.00 Audycja literacka z Wilna — 19.00 „Na temat pieśni (odczyt) — 19.30 Pogadanka rolnicza — 19.55 Wieczornica Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej (Odczyty, przemówienia i śpiew) — 20.35 Koncert — 22.00 Sygnał czasu, nadprogram — 22.20 Komunikaty.

Wrocław, fala 322.6 m.:

Gliwice, fala 250 m.: 10.30 Koncert szkolny — 16.30 Koncert radjo-orkiestry — 18.00 Literatura rosyjska — 18.25 „Robotnicy i akademicy jako przyjaciele" (odczyt) — 19.50 Lektura angielska — 20.15 Program składany z Gliwic — 21.30 Lekcja tańca — 22.30 Muzyka taneczna.

Berlin, fala 488.9 m.: 16.00 „Dürer a Niemcy" (odczyt) — 16.30 Muzyka kameralna — 17.30 „Młodzież w dżungli" (powieść) — 18.10 „Tajemnica pani Elsy" (odczyt) — 18.30 „Czy pijaństwo jest uleczalne? (odczyt) — 20.00 „Bibała", wesoła sztuka w 3 częściach Bartiego — 21.30 „Dziennikarz przy mikrofonie". Następnie muzyka taneczna.

Wiedeń, fala 217.2 m.: 10.20 Chór chłopców wiedeńskich — 11.00 Poranek muzyczny — 16.00 Koncert — 19.00 „Schubert, legenda i rzeczywistość" (odczyt) — 19.30 Muzyka kameralna. Następnie jazzband i nadawanie obrazów.

16 listopada 1928 r.

Katowice, fala 422 m.: 15.45 Komunikaty Zrzeszeń Gospodarczych — 16.00 Płyty gramofonowe — 16:50 Komunikaty towarzystwa narciarskiego (transmisja z Krakowa) — 17.10 Wykład historji Polski — 17.35 „Nasze obowiązki wynikające z zyskania dostępu do morza" (odczyt z Krakowa) — 18.00 Koncert — 19.00 Rozmaitości — 19.20 Komunikat sportowy — 19.30 „Nauka o Polsce" (odczyt) — 19.56 Sygnał czasu — 20.00 Komunikat rolniczy — 20.15 Koncert z Filharmonji warszawskiej — 22.00 Komunikaty — 22.30 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

NADESŁANE.

Budyniu Oetkera można dać dzieciom tyle, ile zechca, gdyż jest łatwo strawnym. Ważna zaleta budyniów Dra Oetkera jest zawartość soli mineralnych, które według najnowszych badań naukowych są tak ważne dla rozwoju organizmu, szczególnie dla tworzenia krwi. Owe smaczne desery, których miły widok pobudza apetyt nawet u dorosłych, odżywiają i wzmacniają dzieci dzięki zawartości tak cennych składników, jak mleko i cukier. Nie można dzieciom sprawić większej przyjemności, niż przez częste podawanie na stół smacznych budyniów Oetkera. Wskutek znacznego popytu na budynie Oetkera otrzymuje się w składach tylko towar świeży.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik" spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiada Franciszek Godula w Król. Hucie.